

„Deklinaki z planety Ortomatyka”

Na planecie Ortomatyka od rana do wieczora wszyscy jej mieszkańcy są bardzo zajęci. Matematykostworki głośnią się nad nowymi równaniami, Literołaży układają coraz to nowsze wyrazy, a Liczydrzewka odpowiedzialne są za architekturę krajobrazu. Wszystko po to, by ułatwić życie mieszkańcom zaprzyjaźnionej planety – Ziemi. Był tylko jeden mieszkaniec Ortomatyki, który krążył bez celu, taki szary typ, można powiedzieć Przypadek.

Przypadek nie był leniwy, wręcz przeciwnie. Bardzo chciał być przydatny, jednak w żadnej dziedzinie nie mógł znaleźć sobie zajęcia. Próbował nadażyć za Liczbonogami, ale ich tempo było za szybkie. Chciał poznać zasady rachowania tak płynnie jak Cyfroryby, ale okazało się, że boi się wody. Pierwiastosmutki tylko pogłębiały jego przygnębienie. Pewnego dnia Przypadek trafił do dzielnicy Gramatyka. Była to najnowsza dzielnica na planecie, nie do końca jeszcze poznana. Przypadek, gdy tylko zobaczył jej mieszkańców, poczuł że w tym miejscu może coś odmienić. Tylko jak on jeden poradzi sobie z tymi wszystkimi rzeczownikami, przymiotnikami, liczebnikami, zaimkami, imiesłowami? Postanowił udać się do samej królowej nauk – Matematyki. Królowa uznała, że Przypadek rzeczywiście ma na siebie dobry pomysł i postanowiła mu pomóc. Wezwała swojego podwładnego, zwanego Czynnikiem i rozkazała, żeby pomnożył Przypadek.

Od tamtej pory nie istnieje już tylko jeden Przypadek, ale siedmioosobowy gatunek zwany Deklinakami, który nieustannie odmienia dzielnicę Gramatykę. *Mianownik* odpowiada na to *kto* i *co*, *Dopełniacz* sprawdza *kogo* lub *czego* nie ma, *Celownik* zerka *kto komu* i *czemu* się przygląda, *Biernik* monitoruje *kogo* i *co* widać, *Narzędnik* *kto z kim* lub *z czym* idzie, *Miejscownik* *o kim* lub *o czym* się mówi, a najmłodszy z braci *Wołacz* zawsze wszystkich nawołuje! Deklinaki regularnie odwiedzają ziemską planetę, a ich zamiarem jest umożliwienie swobodnego szyku w każdym zdaniu. I tylko niektórzy uczniowie twierdzą, że te Przypadki trochę komplikują ich życie...